

Majewski, Erazm

"Album zabytków przedhistorycznych Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zebranych w Muz. Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu". Z. 2, K. Koehler, Poznań 1900 : [recenzja]

Światowit 4, 259-261

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

manów. Tak pouczał Virchow. Folmer, w pracy wyżej zatytułowanej, zwalcza tę opinię. Wszyscy widzimy we Fryzach jedną z gałęzi pnia germańskiego, ale należy pamiętać, że nie są oni dziś już rasą czystą.

O starożytnym typie fryzyjskim daleko snadniej możnaby wnioskować na podstawie typu dzisiejszych mieszkańców, północnej Holandyi i okolic sąsiednich. Virchow właśnie dla tego został w błąd wprowadzony, że pogląd swój oparł na zbadaniu czaszek zbyt późnych. Są we Fryzyi zabytki ziemne, znane pod nazwą „*Terps*“; są to wybitne nasypy, wzniesione jeszcze przed erą Chrystusową, aby umożliwić osiadanie wśród niziny, niezabezpieczonej jeszcze groblami. Stanowią one najważniejsze źródło dokumentów antropologicznych. Około VIII wieku stałe wznieszenie się poziomu morskiego zmuszało do zwiększenia wysokości tych nasypów do 4, a nawet 5 met. Późniejsze warstwy ziemi dokładnie się odróżniają i pozwalają oddzielić szczątki kultury starszej od dochowanych w warstwach wyższych. Wiele *terps'ów* jeszcze do dziś jest zamieszkałych, albo mieszczą się na nich cmentarze. Jedyne tylko w głębszych ich warstwach można się spodziewać szkieletów, pochodzących z czasów około Chrystusowych. Otóż 39 czaszek, znalezionych w tych nasypach północnej Holandyi, dało średni wskaźnik główny 74,8, wskaźnik zaś wysokości i szerokości 71,7. Pod względem procentowym stosunek tak się tutaj przedstawia: 54% długogłowych, 38% pośredniowych i 8% krótkogłowych. Z tego okazuje się, że typ ówczesnych mieszkańców wybrzeża morskiego, był zupełnie taki sam, jak współczesnych grobów rzędowych, i że dopiero później, zmienił się w kierunku krótkogłowości.

M.

Dr. K. Koehler. *Album zabytków przedhistorycznych Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, zebranych w Muz. Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Zesz. II, str. 47 z 21 tabl., wielkie fol. Poznań 1900.

Z prawdziwą radością witamy, po dłuższej przerwie, nową, pod wyższym tytułem publikację T-wa Prz. Nauk w Poznaniu, stanowiącą dalszy ciąg takiegoż Albumu, wydanego w r. 1893, a zarazem będącą dowodem, że pomimo ciężkich warunków, Towarzystwo pracuje i umie podtrzymać chlubną tradycję. Album ten, wydany w formie wielkiego folio z taką starannością, że czyniłby zaszczyt najzamożniejszej instytucji naukowej, przypisany został Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w pięćsetną rocznicę, i domyślam się, że zapewne tej ważnej chwili zawdzięcza on swe wcześniejsze ukazanie się.

Na 21 tablicach światłodrukowych tego wspaniałego albumu znajdujemy przeszło 600 przedmiotów, na które się złożyły piękniejsze okazy bronzów, oraz zabytki ceramiczne. Jest to ostatnia praca przedwcześnie dla naszej nauki zgasłego prezesa wydziału archeologicznego, d-ra Koehlera. Autor starał się zachować pewien chronologiczny związek tak z okazami zeszytu I-go, jako też w układzie przedmiotów, obecnie przedstawionych. Aby dać obraz możliwie najsystematyczniejszy, uwzględniono tu tylko kilka bogatych cmentarzysk, mianowicie odkryte w Nadziejowie, Dobieszewku, Manieczkach i Palczynie. Są to wprawdzie dość dawno już wydobyte z ziemi i w znacznej części opisane dawniej przedmioty, wspominane nawet często przez obcych autorów, ale stało się dobrze, że dano szerszemu ogółowi możność zapoznania się z temi zabytkami niekoniecznie z osobistych oględzin na miejscu, jak to dotychczas trzeba było czynić, chcąc je studyować. Osobiście wolałbym, aby ten interesujący materiał wydany był nie w formie albumu z suchym, obiektywnym opisem, lecz w postaci opisu, uwzględniającego pytania, ¹następczające się w obecnym stanie nauki. Wobec ubóstwa naszego piśmiennictwa archeologicznego, takie naukowe, nie zaś archiwalne, przedstawienie materiału, byłoby z większą korzyścią dla badaczy i archeologii krajowej. Rozumiem, że przy innym planie praca byłaby kłopotliwsza, wypadaloby ożywić martwe i milczące postaci, przeprowadzić ciekawe porównania, wskazać, o czym świadczy ta lub owa postać, a nieraz drobna nawet odmiana. Byłaby to praca duża, ale stać było na nią ś. p. Koehlera, miłośnicy zaś nauki krajowej mieliby się na czem uczyć i wzorować. Prac takich potrzeba nam gwałtownie, łatwiej zaś byłoby, zdaniem naszym, opracować zabytki poznańskie, aniżeli zabytki z okolic innych, mniej zbadanych. Możemy ubolewać, że nie dano nam tego wszystkiego, co byłoby pożądanem, trudno jednak poczytywać to za winę autora lub instytucji, zwłaszcza, gdy w ramach zakreślonych wywiązano się z zadania wzorowo.

Sześć pierwszych tablic obejmuje bronzы, pochodzące z różnych miejscowości tej prowincji. Niezmiernie bogate w charakterystyczne okazy cmentarzysko *Nadziejowskie* zajmuje 8 tablic. Rozkopał je ś. p. Domaradzki i opisał w krótkości w roczniku VI T-wa z r. 1871, rękopis zaś obszerniejszy z rysunkami przechowuje się w archiwach tegoż T-wa.

Na pięciu tablicach mamy ogromną kolekcję naczyń glinianych, to jest wszystko, co się znajduje w Muzeum; trzy tablice obejmują różne inne przedmioty, jako to: naszyjniki, szpilki, igły, kółka, skrety i różne ozdoby brązowe, paciorki i t. p., oraz wyroby szklane i gliniane, wreszcie przedmioty żelazne i kamienne.

Ważniejsze lub osobliwsze przedmioty z *Manieczki*, w ich liczbie 31 naczyń glinianych, widzimy na tablicach 35 i 36. Cmentarzysko to, rozkopane już dawno, było opisane przez A. Białeckiego w roczniku T-wa, z r. 1861, jak również cmentarzysko w *Dobieszewku*, któremu poświęcono trzy tablice (37—39), oraz część czwartej (41-ej). Uderza tutaj kilka ciekawych, a rzadkich u nas odmian pucharów; są to naczynia o wąskiej nóżce, pustej wewnątrz i od spodu.

Palczyn, w sławnym pow. dzisiaj Wrzesińskim (*Wreschen*), zajmuje większość tablic 39-ej i 40-ej, ostatnia wreszcie obejmuje brzozy z różnych miejscowości.

Tekst objaśniający, napisany równolegle w językach polskim i niemieckim, informuje o wszystkich przedmiotach krótko, zwięźle i zupełnie przedmiotowo, a z dokładnością, cechującą zawsze i wszędzie prace ś. p. D-ra Koehlera.

E. Maj.

Materyały antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne, wydane staraniem komisji antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie. Tomy IV i V, Kraków, r. 1900 i 1901.

Ostatnie dwa tomy (IV i V) „Materyałów antropologiczno-archeologicznych“, wydawanych przez Akademię Umiejętności, w dziale archeologii przedhistorycznej, będącej przedmiotem niniejszego sprawozdania, przyniosły nam obfitszy dorobek niż w tomach poprzednich. Przyczyniły się do tego głównie prace dra J. Talko-Hrynecwicza, dra W. Demetrykiewicza i p. Stanisława Czarnowskiego. Materyał, zawarty w tych dwu tomach, tak się przedstawia:

Archeologia przedhistoryczna.

- I. Opracowania obszerniejsze. Demetrykiewicz. Korony brzozy (IV).
- II. Opisy poszukiwań.
 - 1) Demetrykiewicz. Poszukiwania w Trembowelskim (IV).
 - 2) M. E. Brensztein. Cmentarzyska w pow. Telszewskim (V).
 - 3) Czarnowski. Jaskinia „Okopy“ pod Ojcowem (V).
- III. Drobne wiadomości.
 - 1) Wawrzeńcki. Wiadomości z poszukiwań w Król. Polsk. (V).
 - 2) Demetrykiewicz. Jaskinia w Bilczu (IV).
 - 3) „ O Michałkowie i okolicach (IV).

Antropologia przedhistoryczna.

- 1) J. Talko-Hrynecwicz. Świat kurhanowy Ukrainy (IV).
- 2) „ Materyały do paleoetnologii mogił Azyi Wsch. (IV).